

FUNDACJA NA RZECZ NAUKI POLSKIEJ

**Paulina Małochleb**

**PRZEPISYWANIE HISTORII  
POWSTANIE STYCZNIOWE  
W POWIEŚCI POLSKIEJ W PERSPEKTYWIE  
PAMIĘCI KULTUROWEJ**

WARSZAWA–TORUŃ 2014

Książka wydana przez  
Fundację na rzecz Nauki Polskiej  
w ramach programu Monografie FNP

Redaktor tomu  
*Anna Mądry*

Korekty  
*Justyna Filipczyk*

Projekt okładki i obwoluty  
*Barbara Kaczmarek*

Printed in Poland  
© Copyright by Paulina Małochleb  
oraz Fundacja na rzecz Nauki Polskiej  
Warszawa 2014

ISBN 978-83-231-3257-8

**WYDAWNICTWO NAUKOWE  
UNIwersytetu Mikołaja Kopernika**

Redakcja: ul. Gagarina 5, 87-100 Toruń  
tel. +48 56 611 42 95, fax +48 56 611 47 05  
e-mail: [wydawnictwo@umk.pl](mailto:wydawnictwo@umk.pl)

Dystrybucja: ul. Reja 25, 87-100 Toruń  
tel./fax: +48 56 611 42 38, e-mail: [books@umk.pl](mailto:books@umk.pl)

**[www.wydawnictwoumk.pl](http://www.wydawnictwoumk.pl)**

Wydanie pierwsze  
Druk i oprawa: Abedik Sp. z o.o.  
ul. Glinki 84, 85-861 Bydgoszcz

## Spis treści

WSTĘP .....	7
ROZDZIAŁ 1. „ŚMIERĆ KORONOWAŁA ŻYCIE”. KSZTAŁTOWANIE PAMIĘCI – OBRAZ POWSTANIA STYCZNIOWEGO	
W HISTORIOGRAFII XIX I XX WIEKU .....	13
Przeszłość jako przedmiot reprezentacji w piśmarstwie historio- graficznym .....	13
Status źródła historycznego .....	19
Narracja jako forma podawcza .....	24
Historiografia powstania styczniowego – narracja zmacona .....	28
Źródła historiografii powstania styczniowego .....	44
Struktura fabularna wypowiedzi historiograficznych o 1863 roku	48
Pole wyobraźniowe – struktura semiotyczna narracji historio- graficznych o powstaniu styczniowym .....	70
ROZDZIAŁ 2. „MŁOT I DŁUTO”. POWSTANIE STYCZNIOWE	
W POWIEŚCIACH LAT 1864–1939 .....	93
Fazy rozwoju nurtu powieści o powstaniu .....	96
Morfologia powieści popularnej .....	106
Rozluźnienie schematu – powstanie styczniowe w literaturze wysokiej .....	156
Rozluźnienie modelu aktancjalnego .....	180
Konstelacje stałych obrazów – mity narodowe i wyobrażenia społeczne dotyczące powstania styczniowego .....	184
ROZDZIAŁ 3. „NIEBIAŃSKIE HUFCE” SOCJALIZMU. POWSTANIE STYCZNIOWE W CIENIU PROPAGANDY 1939–1963 .....	209
Fikcja „prawdy historycznej” .....	218
Przekształcenie morfologii powieści .....	220
Inna mitologia – warstwa semiotyczna powieści .....	250
ROZDZIAŁ 4. „PÓJDĄ POD KULE”. PRZEKSZTAŁCANIE TRADYCJI	
W LITERATURZE O POWSTANIU STYCZNIOWYM PO 1956 ROKU ....	259
Koniunktury .....	259
Przepisywanie historii .....	317
Pole świadomości – pamięć przeszłości w nowoczesnej powieści o powstaniu .....	429

WYKAZ SKRÓTÓW .....	445
BIBLIOGRAFIA .....	449
SUMMARY .....	463
INDEKS OSOBOWY .....	469

## Wstęp

Powstanie styczniowe w polskiej pamięci zbiorowej usunęło się w cień, zastąpione wypadkami politycznymi lat 80. i 90. XX wieku. Wcześniej należało ono – paradoksalnie po tak wielu latach – do pamięci żywej, przekształcanej, operującej mitami, organizującej naszą świadomość. Dopiero w latach 90. ulegało stopniowej petryfikacji, traciło swe znaczenie synekdochiczne. Przesuwało się więc w pole historii, którą charakteryzuje zmiana, pęknięcie, dystans, ale też chłód, brak więzi emocjonalnej<sup>1</sup>.

Od chwili upadku powstanie styczniowe spełniało w kulturze polskiej ważne funkcje symbolizacyjne, toczono o nie spór, sprzecząc się tak naprawdę o wykładnię polskich dziejów, charakter narodu, drogi rozwoju narodu w przyszłości. W ostatnich trzech dekadach rolę tę zaczęło stopniowo przejmować wyobrażenie powstania warszawskiego, to ono dzisiaj staje się synekdochą wszystkich walk i zrywów polskich, a tym samym to ono budzi gorące emocje, stanowi nowe jądro dyskusji o tożsamości.

Wydaje się więc, że dopiero dziś można pokusić się o dwa typy monografii – historii i literatury powstania styczniowego. Choć trwające przez ponad sto lat dyskusje nie doprowadziły nas do konsensusu, nie ustaliły jednego, satysfakcjonującego wszystkich wyobrażenia powstania, to przynajmniej opadł kurz bitewny – jakkolwiek tylko pod piórami publicystów – i otwiera się przed nami pole do podsumowań.

Niniejsza praca jest rodzajem studium transformacji, jakim było poddawane – na pograniczu historiografii i literatury – wyobrażenie powstania, i analizą figur, jakich do tego używano. Kolejne epoki tworzyły bowiem różne wersje, rejestrowały swoją pamięć

---

<sup>1</sup> P. Nora, *Entre mémoire et histoire*, w: *Les lieux de mémoire*, Vol. 1, éd. P. Nora, s. XVIII.

i świadomość, zaś rozmaite utwory literackie stawały się nośnikami pamięci społecznej; równocześnie jednak nie były zapisem wyłącznie stanu umysłów, lecz także miały kształtować mentalność kolejnych pokoleń – umacniać je w czci i szacunku dla przeszłości lub też przeciwnie, uczyć postawy krytycznej. Pamięć powstania styczniowego jest więc tutaj przywoływana na wzór francuskiej antropologii – staje się ona przedmiotem historii<sup>2</sup>. Podjęty projekt badawczy wpisuje się w długą już tradycję analizy przeszłości, nawiązuje do przekształcenia, które miało miejsce jeszcze w wieku XIX, gdy historia przestała być zapisem pamięci (*histoire-mémoire*), a stała się zapisem krytyki (*histoire-critique*)<sup>3</sup>. Badanie zmieniającego się przez epoki wyobrażenia powstania możliwe jest więc tylko dlatego, że – jak pisze Pierre Nora – odłączyliśmy się od naszego dziedzictwa, a w relację bliską, właściwą pamięci, wprowadziliśmy wątpliwość, która zwiększyła dystans między człowiekiem a jego przeszłością<sup>4</sup>. Podejrzliwością zastąpiliśmy pamięć spontaniczną, czego dowodzi los naszych pomników – obumarłych lub czczonych w sposób sentymentalny.

Z wyobrażeniem powstania styczniowego w pamięci zbiorowej łączy się jeszcze jeden problem wskazany przez Norę – podział na miejsca pamięci dominujące i zdominowane. Przedstawia on dwa typy k commemoratywności: „miejsca dominujące” (*lieux dominants*) konstruowane są przez władzę, stanowią obiekt kultu państwowego<sup>5</sup>. Mają budzić uczucia w całej wspólnocie, ale uczucia te muszą poddawać się kontroli państwa, służyć kreowaniu i wzmacnianiu więzi między instytucjami państwa i narodem. Drugi typ stanowią natomiast „miejsca zdominowane” (*lieux dominés*) – tworzące się spontanicznie, będące „bijącym sercem pamięci”<sup>6</sup>, konstruowane zatem „oddolnie” przez społeczeństwo, niesankcjonowane przez instytucje państwowe. Wymykają się one wszelkiej kontroli, ale mogą generować energię destruktywną względem organów nadzorczych.

---

<sup>2</sup> Ibidem, s. XXI.

<sup>3</sup> Ibidem.

<sup>4</sup> Ibidem.

<sup>5</sup> Ibidem, s. XL.

<sup>6</sup> Ibidem.

Oczywiście, oba te typy miejsc tworzy też literatura – stały nośnik pamięci<sup>7</sup>. Wydaje się, że literatura o powstaniu styczniowym przez pierwsze pięćdziesiąt lat swego istnienia należała do rejestru zdominowanego – poszczególne utwory poświęcone tej problematyce publikowano, omijając wyraźne zakazy cenzury; była to też pamięć głęboko narodowa, jednocząca w obliczu konfliktu z zaborcą. Dopiero po odzyskaniu niepodległości wyobrażenie powstania przesunęło się do rejestru dominującego, stało się kamieniem węgielnym ideologii II Rzeczypospolitej, a później – po 1945 roku – wykorzystywała je także nowa władza. Jednakże w okresie, który nas tu najbardziej interesuje, po 1956 roku, widoczny był konflikt dwóch typów pamięci – z jednej strony PZPR starała się wprzęgać powstanie w tworzoną stopniowo od nowa narodową wykładnię dziejów, włączała obchody setnej rocznicy powstania w ceremonie związane z tysiącleciem państwa, a z drugiej – już po raz kolejny część społeczeństwa próbowała odzyskać pamięć powstania, nie godząc się na jego ideologiczne wykorzystanie.

Wyobrażenie 1863 roku, podobnie jak wiele innych tematów historycznych, stało się terenem starcia między ekipą sprawującą władzę oraz inteligencją. Obie strony za jego pomocą próbowały umocnić mity – władza forsowała mit o własnej, narodowej proveniencji, podczas gdy inteligencja chciała we wspomnieniu zrywu insurekcyjnego podkreślić swój wysiłek i poświęcenie, swą rolę kulturotwórczą. Ten konflikt ujawniał się w literaturze dążącej do odbicia pamięci o powstaniu z rąk partyjnych decydentów, zmierzającej do wprowadzenia do opowieści o nim elementów, które tę władzę mogły nadkruszyć, ujawnić podtrzymywane przez nią kłamstwo.

Owo zderzenie różnych wersji i rejestrów pamięci wydaje się tym bardziej skomplikowane, że dokonywało się ono w czasie, gdy pamięć utraciła swój aspekt pedagogiczny, przestała być nośnikiem wartości, ponieważ sama nie miała już wartości w oczach ogółu, ustąpiła miejsca pasji tworzenia narracji, zapisywania przeszłości<sup>8</sup>.

---

<sup>7</sup> A. Erll, *Literatura jako medium pamięci zbiorowej*, w: *Pamięć zbiorowa i kultura*. Współczesna perspektywa niemiecka, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009, s. 226.

<sup>8</sup> P. Nora, op. cit., s. XLII.

Pamięć straciła więc funkcję legitymizacyjną, otrzymała za to trzy nowe: pamięci-archiwum, pamięci-dystansu, pamięci-obowiązku. Wydaje się, że w czasie PRL-u powstanie styczniowe zagarnięte zostało przez pamięć-obowiązek, dziś zaś podlega ono pamięci-archiwum, istnieje gdzieś na obrzeżach naszej pamięci zbiorowej, przynależy do ciągu skojarzeniowego – w którym mieszczą się wszystkie toczone przez Polskę wojny<sup>9</sup> – wiąże się jednak z pasmem klęsk, a nie zwycięstw. Żyje gdzieś obok innych zrywów i związanych z nimi porażek militarnych.

Polska powieść o powstaniu styczniowym przez znaczną część swej ewolucji stanowiła zapis przeciw-pamięci<sup>10</sup>, dążyła do odzyskania zawłaszczanego przez władzę dyskursu patriotycznego i wyobrażenia przeszłości. Od chwili swych narodzin, które zbiegły się z klęską samego powstania, powieść ta próbowała przeciwstawić się jakiejś instytucjonalnej opresji – czy to zaborczej, czy to komunistycznej. Na ostatnim etapie swego rozwoju – po Październiku – przeciw-pamięć zapisana w tej powieści zwracała się nie tylko przeciwko oficjalnej władzy, rozpowszechnianym w kulturze wyobrażeniom przeszłości, ale też przeciwko utrwalanym definicjom patriotyzmu oraz interpretacjom historii. Jej bunt kierował się więc w dwie strony: ku makrokoniunkturze społeczno-politycznej oraz w przeszłość, ku źródłom nurtu i zapisanemu w nim kulturowemu tekstowi powstania styczniowego. Jednocześnie powieści te wiążą się z kolejnymi fazami przekształcania pamięci o powstaniu: najpierw kreują one wyobrażenie powstania, czyli spełniają rolę kształtującą, później natomiast – gdy podstawowe kierunki interpretacji są już ustalone, to w powieściach podejmuje się refleksję nad obrazem powstania<sup>11</sup>, nicując i równocześnie umacniając różne jej zapisy.

Literatura o powstaniu pogrążona jest bowiem w ciągłej ambiwalencji: buduje i rozbija mity, konstruuje pamięć zbiorową i krytycznie ją analizuje, umacnia dyskurs władzy, ale też dąży do jego podmycia. Głosi kult poświęcenia indywidualnego, ale równocześ-

---

<sup>9</sup> B. Szacka, *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa 2006, s. 24.

<sup>10</sup> A. Erll, op. cit., s. 239.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 237.



nie umacnia prawo wspólnoty do władzy nad jednostką. Choć te sprzeczne kierunki są typowymi strategiami w obszarze literackiego kształtowania pamięci<sup>12</sup>, to prowadzą one do stworzenia nurtu powieściowego opartego na stałym napięciu, wewnątrznie zdialogizowanego, łączącego dyskurs literacki i historiograficzny, zawierającego arcydzieła i teksty brukowe.

---

<sup>12</sup> Ibidem, s. 238.

## ROZDZIAŁ 1

### „Śmierć koronowała życie”\*

# Kształtowanie pamięci – obraz powstania styczniowego w historiografii XIX i XX wieku

## Przeszłość jako przedmiot reprezentacji w pisarstwie historiograficznym

Ponowoczesna filozofia historii powróciła do postrzegania historii jako dziedziny pokrewnej literaturze, od której historiografia oddaliła się stopniowo w ciągu XIX wieku, gdy zaczęto stosować nomologiczno-dedukcyjny model wyjaśniania – towarzyszyło mu przekonanie, że język jest neutralnym, przezroczystym narzędziem, ściśle przylegającym do poznawanej rzeczywistości. W latach 30. XX wieku, gdy szkoła „Annales” zaczęła podważać obiektywny status źródeł i możliwość poznania przeszłości, rozpoczął się zwrot w kierunku pierwotnego wyobrażenia historiografii jako „sztuki literackiej”. Tendencje te nasiliły się w latach 60. XX wieku, po wystąpieniu z jednej strony Rolanda Barthes’a, który w *Dyskursie historii* udowodnił, że język, jakim posługuje się historiografia, nie różni się niczym od języka literackiego<sup>1</sup>, a z drugiej Haydena White’a, który w tym samym czasie opublikował tekst *Brzemień historii*, zasadzając się na przekonaniu, że przeszłość to kraina fantazji, więc wszystkie refleksje na jej temat są rodzajem literackich spekulacji<sup>2</sup>. W późniejszej pracy White wzmocnił jeszcze swe tezy, pisząc, że sama historia w procesie tworzenia narracji historiograficznej jest konstruowana,

---

\* W. Koszyc, *Wybrańcy losu*, t. 2, Lwów 1881, s. 215.

<sup>1</sup> R. Barthes, *Dyskurs historii*, „Pamiętnik Literacki” 1984, nr 3.

<sup>2</sup> H. White, *Poetyka pisarstwa historycznego*, Kraków 2000, s. 73.